

Niepotrzebne skreślić

27 marca 2022

Tak, od dłuższego, już czasu nadświadomie / podświadomie* zamykając oczęta, zerkam sobie na szalony ten świat. Do tej pory nie rozumiałem, że po prostu świadomie, ale spoza mnie / nas*. Nie rozumiałem, z tej prostej przyczyny, iż szaleństwo naszego świata udzieliło się również i mi, o mały włos nie powodując tragikomicznych w skutkach konsekwencji.

Wiele rzeczy, które pozostawały do tej pory jawną tajemnicą, stają się teraz jasne jak słońce, które buzuje w każdym z nas. Moje życiowe poszukiwania prawdy / fałszu*, których nigdy nie prowadziłem, dalekie są od początku / końca*. Teraz to wiem, pozostając jednak nieświadomy. Niezmiernie trudno to wytłumaczyć, czasami nawet może wydawać się to niemożliwe komuś, kto nawet pragnąc się dowiedzieć, odmawia przyjęcia tej wiedzy.

Rodzimy się / umieramy* mając do dyspozycji wielką nieobjawioną wiedzę, która wbrew pozorom pozostaje cały czas jawna. Niczym czarne / białe* prześcieradło przesłaniając lub ujawniając – jak pogrążony w ekstatycznym tańcu derwisz – tańczący i wirujący, wszędzie dookoła wszechświat. Przerażeni tym, co przebija się spoza zasłony do każdego z nas, usiłujemy zacisnąć mocno powieki, co nic nie daje, gdyż odbity na siatkówce powidok nadal razi nasze otępiełe z bólu zmysły.

Idąc tam, gdzie idę, nie idę, podążam tam, gdzie lubię, nie wędrując, gdzie nie lubię. W podróży swej witam wszystkich, chociaż nie potrzebuję nikogo, daję wam siebie, nie oczekując niczego w zamian.

Akceptacja zmian to dziwna sprawa, przed którą z całych sił się wzbraniamy; całe nasze życie. Nie dostrzegając w ten sposób, że zachodzących zmian to nie interesuje. Następują jedna po drugiej, nie zważając na nasze chciejstwo, za

przykład niechaj posłużą mutacje. Pewni przerażeni w swej maleńkości ludzie zdecydowali się je kontrolować. By lepiej to zobrazować posłużę się przykładami budowniczych wieży Babel, króla Heroda czy postaciami z czasów współczesnych jak Gates i Bezos, którzy wierząc w swoją wielkość, postanowili stawić im czoła.

Zaprawdę powiadam wam – nie da się!

Zawsze dziwili mnie ludzie twierdzący z niezachwianą pewnością siebie, że Boga nie ma, że nie istnieje, lub ci, którzy obrali inny kierunek, wmawiając innym, że to właśnie ich wybrał jako partnerów do rozmowy. Bóg nie rozmawia, On nakazuje. Obdarzając nas „wolną wolą”, daje nam pozorny jedynie wybór, czy zdecydujemy się go usłuchać i obawiam się, pewności nie mam, że ci z nas, którzy odpowiedzą NIE będą zgubieni na wieki. Być może ich nie unicestwi, lecz mam przeczucie, że woleliby, aby tak właśnie się stało.

Tekst ten dedykuję tym, którzy wiedzą i wierzą, zarazem czując w duszy, co nadchodzi, a co zostało zapowiedziane. Bowiem On jest, który jest – wieczną i nieuchwytną zmianą nie objętą umysłem ani rozumem.

* – niepotrzebne skreślić.

Autorstwo: Abnegat

Nadesłano do portalu WolneMedia.net